Nr 564. Kraków, Niedziela 6 Grudnia 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie przez poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników J. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Boncasa i R. Salamonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Korlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougmont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczno cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Wypadki bałkańskie.

(*Telegr. „N. Reformy“*).

Zarządzenia wojskowe.

Wiedeń. Wczorajsza wieczorna „Zeit“ donosi, iż wzmocnienie załóg w Bośni, Hercegowinie i Dalmacyi wynosić będzie dziesięć batalionów piechoty, kilka szwadronów konnicy i kilku kompanii pionierów. Do tego dołączyć należy pomnożenie bateryi górskich przy pułkach artyleryi górskiej nr. 4, 5 i 6. Przytem dodaje „Zeit“, że ze strony wojskowej nie podają żadnych szczegółów co do nazw komendantów, miejscowości garnizonów i numerów pułków, wysyłanych na południe. — Dziennik twierdzi, że wojska będą wysłane będą na południowy wschód w dość znacznej liczbie i że podobne zarządzenia nastąpią w obronie krajowej. Żołnierze stacyonowani obecnie na południowym Wschodzie, otrzymają wyższe płace, równe prawie płacom, jakie otrzymują żołnierze znajdujący się w pogotowiu wojennem oraz lepszy wikt.

Pogłoski o starciach pogranicznych.

Wiedeń. „N. W. Tagblatt“ ogłasza rozmowę swego korespondenta z ministrem honwedów Jekelfalussym w Budapeszcie. Jekelfallussy oświadczył, że wszystkie wiadomości o starciach na granicy serbskiej są zmyślone. Także wiadomości o dyspozycyach w sprawie mobilizacyi są nieprawdziwe.

Z Bośni.

Sarajewo. Biuro kor. donosi: Ze względu na obecne stosunki, wymagające wojskowego dozorowania linij kolejowych i wzmocnienia służby patroli w okręgach granicznych, rząd krajowy widział się spowodowanym, celem wstrzymania fałszywych alarmów, zakazać dawania strzałów zwykłych przy rozmaitych uroczystościach.

Turcya na granicy austryackiej.

Londyn. Z Konstantynopola donoszą, że Porta wzmocniła swe załogi na granicy austryckiej i że wysłano do Mitrowicy 7 batalionów.

Bojkot Austryi.

Frankfurt. „Frankf. Ztg“ donosi z Konstantynopola, że komitet bojkotowy grozi rozszerzeniem bojkotu na towary niemieckie, jeżeli austryackie towary będą pod inną flagą przez Bremę i przez Hamburg przewożone do Konstantynopola.

Konstantynopol. Ambasador włoski przedsięwziął kroki u Porty, aby w Trypolisie włoskie żaglowce nadeszłe z austryackimi towarami, mogły być wyładowane. Kroki te pozostały bez rezultatu.

Austro-Węgry i Włochy.

Wiedeń. „W. Allgem. Zeitung“ i „Zeit“ ogłaszają prawie równobrzmiące komentarze w sprawie mowy Tittoniego, wygłoszonej onegdaj w Izbie deputowanych w Rzymie i o przyjęciu, jakiego doznała w tutejszych kołach miarodajnych. „Zeit“ dodaje, że informacye te otrzymała od osoby, która rozmawiała wczoraj w tej sprawie z bar. Aerenthalem; miał on się wyrazić, że mowa Tittoniego odpowiada jego zapatrywaniom. Ogółem wziąwszy, mowa Tittoniego wywołała w tutejszych kołach miarodajnych zadowolenie z powodu zaakcentowania potrzeby w wytrwaniu w trójprzymierzu. Bar. Aerenthal potwierdził, że trójprzymierze gwarantuje Włochom kompensaty w razie dalszych zmian w stanie posiadania na Bałkanie. Z wywodów Tittoniego nabrał bar. Aerenthal przekonania, że Włochy nie będą robić żadnych trudności w uznaniu aneksyi Bośni i Hercegowiny. Co się tyczy „entente“ Włoch i Rosyi, bar. Aerenthal był o tem wprzód poinformowany. Nie jest ono zwrócone przeciw Austryi, lecz tylko umową wyłącznie defenzywną. Oświadczenie Tittoniego oznaczył bar. Aerenthal jako bardzo poprawne, odpowiadające stosunkom między oboma państwami. Ogółem mowy Tittoniego i Giolittiego — zdaniem bar. Aerenthala — były obroną trójprzymierza.

Turcya i Czarnogóra.

Konstantynopol. Według zawartej umowy granicznej między Turcyą a Czarnogórą, Czarnogóra otrzymuje jedną wieś turecką.

Milovanovicz i Izwolski.

Belgrad. Wobec wiadomości „Now. Wremia“, że minister spraw zagran. Milovanovicz oświadczył korespondentowi tego pisma Berezowskiemu w Belgradzie, iż Izwolski powiedział mu, że Rosya uznała aneksyę Bośni i Hercegowiny, oświadcza serbskie biuro prasowe w komunikacie, że jest upoważnionem do oświadczenia, iż ta wiadomość „Nowoje Wremia“ jest nieprawdziwą. Minister Milovanovicz na dotyczące zapytanie korespondenta odpowiedział, że mówił z Izwolskim przed jego zjazdem z bar. Aehrenthalem, a wtedy Izwolski mu powiedział, że według odniesionych wrażeń z otrzymanych informacyj sądzi, iż Austro-Węgry przygotowują aneksyę i że on, Izwolski, nie ma nadziei wstrzymania proklamacyi aneksyi.

Exposé Izwolskiego.

Petersburg. „Rjecz“ twierdzi kategorycznie, że Izwolski dnia 9 b. m. na tajnem posiedzeniu Dumy, na którem będą się toczyć obrady w sprawie pożyczki, wygłosi swe „exposé“ o polityce zagranicznej.

Kwestye bałkańskie w Sejmie węgierskim.

Budapeszt. Na końcu wczorajszego posiedzenia sejmowego pos. Nagy wniósł interpelacyę, w której zapytuje rząd, czy wie o tem, że bar. Aerenthal oświadczył w delegacyach, iż w sprawie aneksyi doszło do porozumienia z mocarstwami, podpisującemi traktat berliński, i że oświadczenie to nie odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy, albowiem Rosya, Włochy i Anglia uważają aneksyę za naruszenie traktatu berlińskiego. Dalej zapytują interpelanci, czy ciężkie ofiary, poniesione przez aneksyę, stoją w stosunku do korzyści aneksyi? Wreszcie zapytują interpelanci, czy rząd chce dać wyjaśnienia o celach podwyższenia stanu korpusu w Bośni i Hercegowinie i rozmiarach częściowej mobilizacyi, oraz co zamierza uczynić, aby zarząd wojskowy nie powoływał przeważnie żołnierzy węgierskich.

Dr. Weckerle odpowiadając w sprawie rzekomego starcia między oddziałem 34 p. p. a bandą serbską, w czasie którego mieli zginąć 4 żołnierzy, oświadczył że ani ministerstwo wojny, ani bośniacka komenda wojskowa, ani też żadna stacya telefoniczna, którą o to zapytywał, nie ma żadnej odpowiedzi, z powodu czego cała ta informacya jest zmyśloną.

Przy tej sposobności prezydent ministrów ponownie przypomniał zarządzenia, znane już z oficyalnych komunikatów i występował przeciw fałszywemu rozszerzaniu pogłosek wojennych, które mają pewne tendencye (Głosy: To czyni giełda). Mowca apeluje do posłów i prasy, aby tego rodzaju nieprawdziwych wiadomości nie rozszerzały.

Odpowiadając na interpelacyę Nagy'ego, oświadcza minister, że w interesie obrad Sejmu nie będzie mówił o sprawie aneksyi dziś, lecz zastrzega to sobie przy innej sposobności. — Oświadcza jednakże, że zarówno twierdzenie, jak i konkluzye, wyciągnięte przez posła Nagy'ego. nie odpowiadają rzeczywistości. Bar. Aerenthal nigdy wspomnianych oświadczeń w delegacyach nie złożył, o jakich pos. Nagy mówił.

Izba przyjęła oświadczenie Wekerlego do wiadomości.

Niemcy a Austro-Węgry.

(*Telegr. „N. Reformy“*).

Berlin. Parlament rozpoczął wczoraj dyskusyę budżetową.

Pos. Stock (centrum) omawiając sytuacyę zagraniczną, wyraził zadowolenie, że może stwierdzić, iż rząd niemiecki ze stanowczością stanął po stronie Austryi, swego wiernego sojusznika. (Głosy: Bardzo słusznie!) Długi czas wyglądało na to, jakobyśmy naszego wiernego sekundanta chcieli wynagrodzić niewdzięcznością. W południowych Niemczech sprawiło to ulgę ludności, gdy wreszcie usłyszano, co prawda bardzo późno, że Niemcy staną po stronie Austryi. Mowca chce się wstrzymać od dalszych rekryminacyi i chce wyrazić zadowolenie, że się tak stało. (Oklaski).

Pos. Basserman (narod. liberał) omawia również wydarzenia na Wschodzie i zaznacza, że Bułgarya od wielu lat była rzeczywiście niezawisłą, a Bośnia i Hercegowina była oddawna już prowincyą austryacką. Byłoby kwestyą, czy dla austr. polityki byłaby inna droga możliwą i czy byłoby się udało porozumieć najpierw z Turcyą, np. za pośrednictwem innego państwa. Mowca omawiał dalej zajścia w Pradze i powiedział, że muszą one każdego kulturalnego Niemca zapełnić głębokiem ubolewaniem. Jeżeli prowadzimy politykę przyjazną dla Austryi, jeżeli ją w tych ciężkich dniach popieramy, wtedy musimy także z drugiej strony żądać od naszego sojusznika aby naszym rodakom dał dostateczną obronę.

Pos. Scheideman omawiając zagraniczną politykę ubolewa, że w niej Francya a nie Niemcy mają rolę pośredniczącą między Turcyą a Austro-Węgrami. Mowca zapytuje, jak długo jeszcze Austrya pozostanie wierną Niemcom, wobec postępowania Niemiec w stosunku do ludów słowiańskich, Polaków i t. d. W ubolewania godnych zajściach w Pradze obie strony ponoszą winę.

Na tem obrady przerwano.

Podczas mowy pos. Scheidemana siedzący na ławie rządowej pułkownik Goltz nagle zaniemógł, dostawszy ataku nerwowego; musiano go wynieść ze sali.

Położenie w Czechach.

(*Telegr. „N. Reformy“*).

Dymisya senatu uniwersytetu niemieckiego.

Praga. Senat akademicki uniwersytetu niemieckiego zawiadomił ministerstwo oświaty, że postanowił dymisyonować.

Wiedeń. Dymisya senatu akademickiego uniwersytetu niemieckiego w Pradze, wywołała nawet w kołach posłów niemiecki niezadowolenie i podnoszą, że nie wiadomo, jaki ma być przez to osiągnięty efekt. Posłowie niemieccy wyrazili z tego powodu ubolewanie, ponieważ obecnie studenci niemieccy nie powinni pozostać bez kierownictwa, gdyż to może mieć złe skutki.

Dzisiejszy bummel.

Praga. Studenci niemieccy postanowili dziś urządzić na Przykopach ostatni przed Świętami bummel, jednak bez noszenia kolorów.

Praga. Wydział miejski postanowił w swoim czasie zerwać z namiestnikiem hr. Coudenhove oficyalne stosunki, z powodu odmówienia przez tegoż wydania zakazu bummlów studentów niemieckich. Wczoraj uchwalił Wydział miejski wymazać z jednej tablicy pamiątkowej nazwisko namiestnika.

Berlin. Wczoraj rozdano w uniwersytecie tutejszym i innych wyższych szkołach pismo ulotne, wzywające do najliczniejszego udziału w dzisiejszem manifestacyjnem zgromadzeniu na rzecz studentów niemieckich w Pradze. — Na zgromadzenie przyrzekł przybyć rektor uniwersytetu, wielu profesorów i wszystkie korporacye studenckie.

Z Rady państwa.

(*Telefonem.*)

Wiedeń, 6 grudnia.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów pos. Kramarz zaprotestował przeciw odpowiedzi prezydenta Weisskirchnera na onegdajsze zapytanie co do napadu na posła Klofacza i przeciwko odkładaniu odczytywania interpelacyj na koniec posiedzenia. Mowca przypomina, że gdy on i pos. Abrahamowicz w swoim czasie chcieli uczynić to samo, zostali obrzuceni stekiem obelg przez tych samych Niemców, którzy dziś takie samo postępowanie oklaskują. W Austryi dwojaka jest sprawiedliwość: jedna dla Niemców, druga dla Słowian. Mowca zarzuca Niemcom, że zdradzili koalicyę, a Czechów narazili na sytuacyę najtrudniejszą, w jakiej kiedykolwiek się znajdowali. Przypomina wnioski nagłe, zgłoszone przez Niemców w lecie w Radzie państwa i zapytuje, czy to jest lojalne, czy tak się zachowuje stronnictwo koalicyjne? Największą nielojalnością Niemców była ich obstrukcya w Sejmie czeskim, którą zakończyli odśpiewaniem pieśni „Wacht am Rhein“.

Głosy na ławach niemieckich: To jest pieśń niewinna!

Pos. Kramarz: To jest obłuda! Będziecie może nawet wkońcu utrzymywali, że to jest austryacka pieśń patryotyczna.

Obstrukcya w Sejmie czeskim — mówił dalej pos. Kramarz — była polityką wymuszającą. Niemcy chcieli na Czechach wymusić podział Królestwa czeskiego. Potem przyszedł „bummel“, który był świadomą prowokacyą Czechów. — „Bummel“ w zwykłych warunkach nie jest niczem innem, jak tylko spacerem dla nabrania większego apetytu do śniadania. Ale Niemcy zrobili z „bummlu“ instytucyę historyczną. Nikt nie będzie miał nic przeciw temu, aby studenci niemieccy w pobliżu swojego uniwersytetu urządzali spacery, ale niech nie urządzają ich na placu najbardziej uczęszczanym, gdzie w razie „bummlu“ niema już potem miejsca dla zwykłego człowieka, noszącego przyzwoity kapelusz. Coby Niemcy powiedzieli, gdyby Sokoli czescy urządzili pochód w Wiedniu? Nie dość na tem, sprowadzili sobie Niemcy sukurs z Niemiec. Coby uczynił rząd pruski, gdybyśmy jechali do Poznania na sukurs Polakom? Wydalonoby nas niechybnie jako „lästige Ausländer“. Ale w Pradze ma być wszystko dozwolone.

Mowca zarzuca Niemcom obłudę i odpiera zarzuty, poczynione Czechom co do zdarcia chorągwi czarno-żółtej. Czarno-żółta chorągiew jest dziś anachronizmem. Była ona chorągwią państwową aż do r. 1867. „My uznajemy — powiada — obok kolorów dynastyi, tylko barwy królestwa czeskiego, ponieważ Czesi przedewszystkiem jedynie i wyłącznie są patryotami czeskimi, a w drugim rzędzie dopiero są dobrymi poddanymi monarchii, bo w niej widzą najlepszą ochronę swego narodu“.

Mowca zauważa, że Czesi nie chcą robić interesów na swoim patryotyzmie, nie starają się o to, żeby wobec cesarza wydawać się „czarno-żółtymi“, a w domu być „czarno-czerwono-złotymi“, nie śpiewają w obliczu cesarza „Boże wspieraj“, a w domu „Wacht am Rhein“ lub „Deutschland über Alles“. Polemizuje z Niemcami, którzy czynili Czechom zarzuty z powodu czeskich demonstracyj na rzecz Serbii i wskazuje na lojalne zachowanie się czeskich delegatów, którzy w czasie dyskusyi w delegacyach nie robili żadnych trudności ustawie o aneksyi. Jeżeli Niemcy nie chcą rządów gabinetu parlamentarnego, tylko urzędniczego, Czesi nic przeciw temu nie mają, jednakże gabinet urzędniczy wyłącznie niemiecki nie jest już w Austryi możliwy ani z parlamentem, ani bez parlamentu. Monarchia nie znajduje się w tak świetnem położeniu, żeby mogła sobie pozwolić na zbytek prześladowania Słowian.

Mowca występuje ostro przeciw niemieckiemu ministrowi rodakowi drowi Schreinerowi, następnie przeciw sądom doraźnym w Pradze, któreby byłyby wcale niepotrzebne, gdyby wczas zabroniono bumlów. Jest przeciwnikiem wszelkich wykroczeń, ale po prowokacyach ze strony Niemców nic dziwnego, jeśli najspokojniejsze żywioły ogarnęło wzburzenie. Byłoby największą zbrodnią wobec polityki czeskiej, gdyby Czesi chcieli Niemców wypędzić z kraju. Owszem, niech Niemcy politycznie się tam rozwijają, tak samo jak czeskie mniejszości w miastach niemieckich powinny posiadać możność działalności politycznej. Ale niech Niemcy nie narzucają czeskiej Pradze niemieckiego charakteru; muszą oni uwzględnić prawa większości czeskiej w Pradze, tak jak to czynią Czesi w Wiedniu.

Czesi gotowi są wstąpić do koalicyi, która jest logicznem następstwem powszechnego głosowania i wziąć udział w rządach parlamentarnych, ale bez ustępstw koalicya jest niemożliwa. Czesi gotowi są do zgody, ale za cenę rozerwania królestwa i narodu i poświęcenia praw narodowych czeskich nigdy nie zgodzą się na koalicyę. (Huczne oklaski, mowca odbiera gratulacye).

Pos. Kost. Lewicki oświadczył, że rezerwa rządu wobec postulatów ruskich skłania również Rusinów do rezerwy względem życzeń rządu. Rusini nie mają powodów ufać rządowi i nie mogą głosować za budżetem. Mowca oświadcza się za autonomią narodową i ustawodawczem uregulowaniem sprawy językowej nie tylko w Czechach, lecz także we wszystkich krajach koronnych. Omawiając stosunki w Sejmie galicyjskim zaznaczył, że Polacy, pomimo pojednawczego zachowania się Rusinów, nie uczynili zadość ich kulturalnym żądaniom i potrzebom. Mowca domagał się sprawiedliwej reformy do Sejmu, gdyż pod tym tylko warunkiem zgodzą się Rusini na oddanie krajom odpowiednich źródeł z dochodów państwowych. — Następnie przytoczył szereg żądań ruskich na rozmaitych polach i domagał się założenia ruskiego uniwersytetu, oraz zniesienia ustawy z r. 1867, podług której założenie każdej nowej ruskiej szkoły średniej zależne jest od uchwały Sejmu galicyjskiego.

Pos. Diamand zwrócił uwagę, że żyjemy w czasie, w którym nikt nie może przewidzieć co jutrzejszy dzień przyniesie i czy Galicya nie będzie terenem historycznych wypadków. Dlatego rząd powinien starać się, aby w tym kraju panowało wśród ludności zadowolenie. Mowca wystąpił przeciw bar. Bienerthowi, który — jak powiada — już jako minister spraw wewnętrznych okazał niezdolność do sanacyi galicyjskich stosunków. Za jego rządów w charakterze ministra spraw wewnętrznych odbyły się w niesłychany sposób wybory sejmowe w Galicyi. Omawiając obszernie stosunki w galicyjskim przemyśle naftowym, nazwał je mowca skandalicznymi. Przemysł ten mógłby dostarczyć krajowi i robotnikom wielkiego dochodu i zarobku, tymczasem produkcya ropy jest anarchiczną. Akcya ratunkowa wdrożona przez rząd, nie powiodła się; zamiast używać nafty do celów opałowych, należałoby ją użyć do wyrobów przemysłu chemicznego, przy którym wiele tysięcy robotników znalazłoby zatrudnienie.

Przechodząc do stosunków w Sejmie galicyjskim, zauważa mowca, że ludność spodziewała się polepszenia stosunków od nowej reformy wyborczej. Ta atoli nadzieja znikła, reforma utonęła z powodu stanowiska zajętego przez polskie stronnictwo ludowe, które zostało przez konserwatystów wessane. Niema już więcej polskiego stronnictwa ludowego w tej Izbie, ale niema go także w Sejmie, gdzie mogłoby walczyć o prawo wyborcze.

Omawiając administracyę Galicyi, wywodził mowca, że zarząd polityczny jest za czasów obecnego namiestnika gorszy aniżeli był za hr. Andrzeja Potockiego. Wspomina o zajściach przy wyborze prof. Roszkowskiego we Lwowie, jakoteż o zachowaniu się policyi podczas demonstracyi za prawem wyborczem przed Sejmem we Lwowie. Namiestnik w odpowiedzi na dotyczącą interpelacyę w Sejmie nie dał zadośćuczynienia za nadużycia policyi.

Mowca zajmuje się ekonomicznem położeniem Galicyi i wskazuje w szczególności na straszną nędzę panującą wśród ludności żydowskiej w miastach w Galicyi. Wobec tej nędzy rząd zachowuje się zupełnie biernie. Obszernie roztrząsa mowca stosunki na Śląsku, gdzie ludność polska nie doznaje żadnej ochrony przed wynarodowieniem i czyni zarzut, że polscy posłowie nie korzystają ze swego silnego stanowiska, aby uzyskać szkoły dla tamtejszej ludności polskiej. Kończy oświadczeniem, że głosować będzie za nagłością pierwszego czytania prowizoryum budżetowego, ale przeciwko meritum.

Na tem obrady przerwano.

Na końcu posiedzenia odczytano jeszcze szereg interpelacyj. Między innemi była interpelacya p. Rybara z powodu wmieszania się rządu włoskiego do sprawy założenia uniwersytetu w Austryi. Interpelant wskazuje na ostatnią mowę Tittoniego i oświadcza, że nie da się to pogodzić ze stanowiskiem wielkomocarstwowem Austryi, aby obce państwo mięszało się do jej wewnętrznych spraw. Wierność sojusznicza Włoch, zdaniem interpelanta, przedstawia się w bardzo dziwnem świetle wobec oświadczenia Tittoniego, że jeszcze w jesieni b. r. Włochy zawarły z Rosyą „entente“.

Następne posiedzenie we środę.

Z komisyi budżetowej.

Wiedeń. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi budżetowej, na którem obradowano nad ustawą melioracyjną, zmienioną przez Izbę panów. Komisya postanowiła przyjąć tę ustawę w brzmieniu, uchwalonem przez Izbę panów. Uchwalono również rezolucyę pos. Diamanda w sprawie polepszenia bytu służby i personalu urzędniczego, zatrudnionego w parlamencie wiedeńskim.

Sytuacya.

Wiedeń. Prezydent gabinetu bar. Bienerth także wczoraj konferował z przywódcami stronnictw w sprawie sytuacyi. Rokowania w kwestyi utworzenia gabinetu koalicyjnego toczą się dalej. Twierdzą, że po wczorajszej mowie Kramarza, mimo stanowczości jej tonu, szanse takiego gabinetu stały się nieco korzystniejsze. Związek niemiecko-narodowy obradował wczoraj w tej sprawie i postanowił prowadzić dalsze narady w środę.

TELEGRAMY

z dnia 6 grudnia.

Wiedeń. „W. Allg. Zeitung“ donosi o wymianie depesz, jaka odbyła się w dniu jubileuszu cesarza między prezydentem republiki francuskiej Fallieresem a cesarzem Franciszkiem Józefem. Fallieres w nadesłanym cesarzowi telegramie oświadcza, że przyłącza się do dowodów sympatyi, jakie cesarz otrzymał ze wszystkich części świata, i załączył życzenia zdrowia. Cesarz odpowiedział na te życzenia serdecznem podziękowaniem i zapewnił o niezmiennej przyjaźni dla Francyi.

Wiedeń. W miejsce zmarłego generała Dessovicza, zamianowany został prezydentem trybunału wojskowego generał Pfiffer, a prezydentem wyższego trybunału apelacyjnego marszałek polny Gangl.

Paryż. Z Tulonu donoszą, że z powodu rewelacyj, jakie się pojawiły w prasie o braku amunicyi we flocie francuskiej, minister marynarki wydał polecenie uzupełnienia zapasów amunicyi floty.

Paryż. Admirał Germinet został usunięty z komendy eskadry Morza Śródziemnego.

Sądy wojenne.

Warszawa. Warszawski sąd wojenny wydał wczoraj ośm wyroków śmierci. Mianowicie skazani zostali na śmierć przez powieszenie: Mazurek, Kowalski, Rudnicki, Miklewicz Gałecki, Miecz, Sachanowicz i Fleischer.

Król szwedzki w Wiedniu.

Wiedeń. Wczoraj przybył tu król Gustaw szwedzki z królową Wiktoryą, powitany na dworcu kolejowym przez cesarza i arcyksiążąt. Wieczorem odbył się w Burgu obiad galowy, podczas którego wzniósł cesarz toast, wyrażając zadowolenie i radość z powodu odwiedzin pary królewskiej i podziękowanie za życzenia z powodu jubileuszu. Następnie wyraził cesarz życzenie, aby stosunki serdeczne, jakie łączyły oba państwa za życia zmarłego króla i nadal trwały. W dowód tej serdecznej przyjaźni zamianował cesarz króla Gustawa właścicielem pułku, którego właścicielem był dawniej zmarły król Oskar II. Cesarz zakończył przemówienie wzniesieniem zdrowia pary królewskiej.

Król Gustaw wygłosił toast, w którym we własnym imieniu i imieniu królowej wyraził głęboko odczute podziękowanie za serdeczne przyjęcie i za łaskawe słowa cesarza. Pomny wiernej przyjaźni ś. p. ojca swego przybył tutaj z potrzeby serca, aby wyrazić cesarzowi podziękowanie i głęboką cześć, jakoteż aby go prosić o zachowanie nadal przyjaźni. Następnie wspomniał król o uroczystościach zgotowanych cesarzowi przez wierne ludy z okazyi jubileuszu i przyłączył się do życzeń zdrowia i powodzenia dla cesarza, dziękując przytem za zamianowanie go właścicielem pułku austryackiego. Wreszcie prosił o przyjęcie zapewnienia, że dobre stosunki pomiędzy obu krajami będą i nadal trwały i rozwijały się. Król wzniósł zdrowie cesarza, rodziny cesarskiej i całej monarchii austro-węg.

Amnestya dla kolejarzy.

Wiedeń. Ministerstwo kolei w najbliższych dniach ogłosi rozporządzenie amnestyjne dla wszystkich urzędników ukaranych w drodze dyscyplinarnej, z wyjątkiem tych urzędników, którzy w drodze dyscyplinarnej zostali ze służby wydaleni.

Sprawy kolejowe.

Wiedeń. Na posiedzeniu komisyi przybocznej Rady kolejowej szef sekcyi Schonka zapowiedział reformę taryfy osobowej i pakunkowej na kolejach państwowych. Przy tej sposobności nastąpi także zmiana w rozdziale pierwszej strefy.

Po zajściach na uniwersytecie wiedeńskim.

Wiedeń. Wczoraj wypuszczono na wolność studentów włoskich, aresztowanych za ostatnie awantury w uniwersytecie wiedeńskim. Wymaganą kaucyę ofiarowano sądowi z trzech stron

Rozwiązanie Sejmu chorwackiego?

Budapeszt. Ban bar. Rauch odbył wczoraj dłuższą konferencyę z prezydentem gabinetu dr. Wekerle. Niektóre dzienniki twierdzą, że na tej konferencyi rozważano plan ponownego rozwiązania Sejmu chorwackiego.

Z Maroka.

Casablanca. Według nadeszłych tutaj wiadomości, Mulej Mohamed, którego ogłoszono kontrsułtanem, znajduje się w drodze do Fezu; wojska Mulej Hafida starają się go wypędzić.

O integralność Chin.

Paryż. „Herald“ donosi, że między Japonią a Niemcami toczą się rokowania w sprawie zawarcia traktatu takiego, jaki istnieje między

Japonią a Ameryką w sprawie zagwarantowania integralności Chin.

Z teatru.

„Klub Ibsena". Komedya w 4 aktach Bernarda Shawa.

Że rozgłosem i popularnością otoczone firmy teatralne umieją czasem sprawiać niemiłe niespodzianki, tego dowodem Shaw w swojej ostatniej sztuce. Autora „Przemysłu pani Warren", „Kandidy" i „Bohaterów", nie poznałby nikt w niezdecydowanym co do formy treści i myśli utworze p. t. „Klub Ibsena".

Po zachęcającym tytule sądząc, byliśmy przygotowani ujrzeć jednę z głębiej pomyślanych sztuk Shawa, tymczasem komedya jego błaha i nieskrystalizowana w treści, nie motywująca niczem zgoła tytułu, sąsiadująca bardzo blisko z farsą, okazała się tuzinkowym fabrykatem na tani eksport obliczonym.

Osią sztuki są nieporozumienia i wojna zaczepno-odporna pomiędzy filozofem ibsenistą a jego kochanką. Filozofowi sprzykrzyła się piękna Julia, tyranizująca go na każdym kroku, prześladująca go zazdrością i nużąca ciągłem narzucaniem swojej osoby. Znalazłszy odpowiednie medium w osobie doktora pedanta, żeni go ze swą miłą sekutnicą, która przegrywa ryzykowną stawkę zazdrości i musi poślubić nudnego i starego lekarza.

Ta gra zazdrości, rodzaj scenicznego chassé croisée, odbywa się w dwie pary, gdyż równocześnie z filozofem tę samą grę w „klubie ibsenowskim" uprawia wdowa pani Grace, zarzucająca sieci na filozofa po to, aby mu ostatecznie oświadczyć, że nie chce się narażać na sceny zazdrości ze strony jego Julii.

Żadnej głębszej myśli, żadnej obserwacyi subtelniejszej, żadnego dowcipu, ani ironizowania, stanowiącego tak mocną stronę talentu Shawa, nie widać w tej komedyi. Wyblakłe bezdenne postaci snują się po scenie, rezonując i filozofując bez jasno określonego programu.

W sztuce jest jedna tylko rola kobieca, dająca duże i wdzięczne pole do popisu, t. j. rola Julii, przypominająca do złudzenia postać bohaterki granych niedawno „Chrabąszczów". Grała ją temi samemi oczywiście środkami p. Ordon-Sosnowska i ona jedna dawała pozory życia utworowi, który życia tego i prawdy zgoła nie posiada. Gra p. Sosnowskiej, pełna werwy i błyskotliwości, skupiała też na sobie całe zainteresowanie audytoryum, które ulubionej artystce nie szczędziło zasłużonych oklasków.

Pp. Sobiesław, Bończa, Jednowski i Szymborski z wysiłkiem godnym lepszej sprawy usiłowali ratować honor sztuki i autora. wp.

Kronika.

Dziś:

Kraków, niedziela 6 grudnia.

Kalendarzyk kościelny: Mikołaja biskupa wyznawcy.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 m. 26, zachód o godz. 3 min. 37; długość dnia godzin 8 min. 11.

Teatr miejski w Krakowie: pop.: „Dwa razy dwa = pięć", wieczór: „Noc listopadowa".

Teatr ludowy pop.: „Jan Kiliński", wieczór: „Knajpa".

Uniwersytet ludowy: wykład dra F. Sachsa p. t. „O trawieniu", o 7 wiecz.

Odczyty: J. Żuławskiego „Czem jest sztuka w swej istocie", w sali Kopernika; w „Kółku Slawistów p. Woronieckiego „Synteza Nocy listopadowej Wyspiańskiego" o 11 przed południem; w auli I szkoły realnej „O powstaniu listopadowem" z obrazami świetlnemi, o 3 pop.; w Kółku filozoficznem p. Kłosowskiego „Anakreon" o 10 przed połud.; w Kółku filologicznem p. Fr. Synoradzkiego „Grillparzera postaci kobiece", o 10 przed południem.

Uroczystości św. Mikołaja: w „Sokole" krakowskim o 3 pop.; w „Sokole" podgórskim o 6 wiecz.; w „Ognisku" drukarzy o 4 pop.

Koncert dla dzieci w starym teatrze o pół do 5 pop.

Loterya gospodarcza w ujeżdżalni przy ul. Zwierzynieckiej o 2 pop.

Poranek literacki „Życia" akademickiego w sali 43 uniwersytetu o 11 przedpoł.

Zjazd delegatów polskich Towarzystw architektonicznych.

Walne zebrania: Towarz. pomocy naukowej dla Polek im. Kraszewskiego w lokalu uniw. ludowego o pół do 11 przedpoł.; kraj. Związku ekonomicznego właśc. realności w sali Rady pow. o 4 pop.; cechu krawców krak. w sali Rady miejskiej o 2 pop.; stróżów katolickich w domu robotniczym o 3 pop.

W poniedziałek 7 grudnia:

Kalendarzyk kościelny: Ambrożego.

Teatr miejski: „Klub Ibsena".

Teatr ludowy: zamknięty.

Uniwersytet ludowy: wykład dra J. Smoleńskiego „Kształty powierzchni ziemi" o godz. 7 wieczorem.

Koncert Ign. Friedmana w starym teatrze.

Odczyt Cez. Jellenty w sali Kopernik uniw. „Etyka pożytku i szczęścia" o godz. 6 wieczorem.

Zjazd delegatów polskiego towarzystwa architektonicznego.

Walne zebranie Tow. górniczego w gabinecie geologicznym ul. św. Anny l. 6 o godz. 7 wieczór.

Zebranie towarzyskie w Kole art.-liter. i Klubie prawników o godz. 9 wieczór.

Teatr miejski we Lwowie: w niedzielę popoł. „Stacone zachody miłości", wieczór „Lohengrin"; w poniedziałek „Idealiści".

Miejskie sprawy sanitarne. Onegdaj odbyło się posiedzenie miejskiej komisyi sanitarnej pod przewodnictwem I wiceprezydenta dra Szarskiego. Przed przystąpieniem do porządku dziennego wskutek wniosku prof. Pareńskiego, uchwaliła komisya żądać aby na posiedzeniach odczytywano wszystkie rozporządzenia władz wyższych, które magistrat otrzymuje w sprawach zdrowotnych i aby ostatnie reskrypty namiestnictwa na tem posiedzeniu podano do wiadomości członków. Prof. Pareński zaznaczył, że w ostatnim reskrypcie namiestnictwa podniesiono w sposób odznaczający obecne prowadzenie agend w miejskim urzędzie zdrowia i zgłosił wniosek, przez komisyę następnie uchwalony, aby obecnemu kierownikowi drowi Schaitterowi wyrażono uznanie za działalność w kierunku tłumienia chorób zakaźnych w mieście. Również na wniosek prof. Pareńskiego uchwaliła komisya przedstawić magistratowi względnie komisyi dla przemysłów koncesyonowanych życzenie, aby wobec podań o koncesye na drogueryę, zajęto stanowisko odmowne, a to ze względu na fakt, że liczba drogueryj w mieście jest dosyć znaczną, jak niemniej wskutek spostrzeżenia, że niektóre drogueryę trudnią się pokątną sprzedażą lekarstw. W sprawie utworzenia nowej apteki publicznej przy ul. Bożego Ciała, względnie przy ul. Grzegórzeckiej, komisya oświadczyła się nieprzychylnie, dając wyraz przekonaniu, że powstanie nowej apteki w tych stronach nietylko nie jest potrzebnem, lecz łączy się ze znaczną i oczywistą szkodą aptek już istniejących. Przedłożone przez dra Schaittera sprawozdanie o przebiegu chorób zakaźnych w mieście w ostatnim miesiącu, o wyniku tegorocznych szczepień publicznych, o pojawieniu się jaglicy (egipskiego zapalenia oczu) w jednej z ochron izraelickich i o środkach wprowadzonych przez magistrat przeciw rozwlekaniu tej choroby, komisya przyjęła do wiadomości. Lekarzowi miejskiemu drowi Bernacińskiemu wyraziła komisya uznanie za przeprowadzenie kursu desinfektorów, którzy zdaniem wnioskodawcy prof. Kostaneckiego okazali wyborne przygotowanie w zakresie procedur desinfekcyjnych. W końcu komisya wyraziła opinię, w myśl wniosku prof. Nowaka, że instytucya „Kropla mleka" zasługuje na poparcie przez udzielenie subwencyi z funduszów gminy.

Ze Związku „Zero". Dnia 24 z. m. odbyło się zebranie członków luźnego związku „Zero", na którem wybrano zarząd na rok następny. Przewodniczącym wybrany został p. Wojciech Kossak, jego zastępcami p. Stanisław Lenz na Warszawę i p. Włodzimierz Tetmajer na Kraków, sekretarzem i zarazem skarbnikiem Leon Kowalski, w skład wydziału weszli pp. Jacek Malczewski i Vlastimil Hofman. W ciągu obrad przyjęto i wyraźnie sformułowano następującą zasadę:

„Zero" jest zamkniętym związkiem artystów wystawiających tylko obrazy komponowane, w zakres czego wchodzi portret, nie noszący jednak cechy studyum. Żadne zaś fragmenta, studya, szkice i t. p., choćby nawet doskonałe technicznie, na wystawie „Zera" nie będą mogły być umieszczone.

Z Tow. „Sztuka". W dniach 26 z. m. i 1 b. m. odbyły się w Krakowie doroczne walne zebrania członków Tow. artystów polskich „Sztuka". — Dotychczasowy wydział zdał sprawę z wystaw w Wiedniu i czynności za rok 1907/8. Na członków Tow. „Sztuka" zaproszeni zostali pp. Jan Bukowski, Stanisław Czajkowski, prof. Ksawery Dunikowski, Stefan Filipkiewicz, Henryk Glincenstein, Władysław Jarocki, Józef Krasnowolski, Anastazy Lepla, prof. T. Nowakowski, Fryderyk Pautsch, bar. Ludwik Puszet, Stanisław Podgórski, Henryk Szczygliński i Witold Wojtkiewicz. Na rok 1908/9 ukonstytuował się wydział: prezes prof. Wojciech Weiss, wiceprezes prof. T. Axentowicz, skarbnik Witold Wojtkiewicz i sekretarz wydziału Stefan Filipkiewicz. Omawiano najbliższą wystawę w Krakowie oraz wystawy, projektowane za granicą.

Kabaret artystyczny po dłuższej przerwie odbył się wczoraj w „Jamie Michalika". Obfity program, dotyczący „Sztuki", „Zera" i t. d., miał wielkie powodzenie.

Koncert „Lutni" z udziałem pp. Stanisławy Paczowskiej, kapelm. J. N. Hocka, Bolesława Waliek-Walewskiego, chóru żeńskiego szkoły prof. Marso, orkiestry 13 p. p., oraz chóru męskiego „Lutni" pod kierunkiem dyr. Adolfa Steibelta odbędzie się we czwartek dn. 10 b. m. w sali starego teatru o godz. 1/2 8 wieczorem.

Koncert dla dzieci. Dzisiaj jako w dzień św. Mikołaja, odbędzie się w sali Starego Teatru nader urozmaicony koncert dla dzieci, połączony z przedstawieniem magicznem wybornego czarodzieja-amatora p. Kolinka. Program koncertowy wypełnią przeważnie dzieci, nadto śpiewać będzie p. Filipkówna pieśni odpowiednio dobrane do charakteru koncertu, między niemi śliczne piosenki dziecinne Noskowskiego, a orkiestra 13 p. p. wykona kilka lekkich utworów. P. Kolinek da przedstawienie magiczne między obiema częściami koncertu.

Z „Sokoła". Popis gimnastyczny odbędzie się we wtorek dnia 8 b. m. Na program złożą się ćwiczenia uczniów i uczenic młodszych, uczniów starszych, pań, członków i grona nauczycielskiego. Publiczność, interesująca się zwyczajnie temi popisami, pospieszy zapewne licznie na wieczorek, aby przypatrzyć się zręcznym i efektownym uczuciom tak dziatwy jak i członków „Sokoła". Bilety wcześniej nabywać można u firmy Zajączek i Lankosz w Rynku głównym l. A-B. Bliższe szczegóły doniosą afisze.

Z Tow. dobroczynności. Uroczyste nabożeństwo w 90 rocznicę założenia Tow. odprawionem zostanie we środę 9 b. m. o 9 rano w kaplicy zakładu przy ul. Koletek l. 12.

Galicyjski Klub automobilowy przypomina, iż wpisy na kurs praktyczny dla szoferów i właścicieli automobilów, który się ma rozpocząć z dniem 3 stycznia, zostają zamknięte z dniem 15 b. m. 1908. Galicyjski Klub automobilowy zaznacza po raz drugi, że w razie niezgłoszenia się należytej ilości osób, powyższy kurs otworzonym nie będzie.

Kwesta. Dnia 8 b. m. w kościele N. P. Maryi, podczas ostatniej mszy św. o godz. 12, kwestować będą PP. Ekonomki na rzecz ubogich, pozostających pod ich opieką.

„Etyka pożytku i szczęścia" — taki jest tytuł odczytu, który p. Cezary Jellenta wygłosi w poniedziałek 7 b. m. o g. 6 wiecz. w sali Kopernika (Collegium Novum), staraniem Czytelni akademickiej im. Adama Mickiewicza. Prelegent rozpatrzy etykę nowoczesnej filozofii angielskiej, tak, jak się ona rozwijała od surowego materyalizmu, zaprawnego utylitaryzmem Benthama, do szlachetniejszej hedonistycznej formy u Herberta Spencera. Tę grupę pomysłów etycznych zestawi prelegent z wielkiemi ideami filozofii moralnej w Niemczech i Francyi — i oświetli je krytycznie. Bilety po 2 K, 1 K i 50 hal. nabywać można dziś w niedzielę w lokalu Czytelni Akademickiej (ulica Reformacka l. 3) między g. 11—1 w południe i 6—8 wieczorem, w poniedziałek do godz. 5 po południu w księgarni Krzyżanowskiego (Linia A—B) a od godziny 5—6 przy wejściu do sali Kopernika.

„Miasta w dziejach Polski", odczyt pod tym tytułem wygłosi p. Romuald Struczowski w poniedziałek dnia 7 b. m. o godz. 8 wiecz. w Czytelni robotniczej im. Kilińskiego (ul. Szewska nr. 11). Wstęp 10 hal., dla członków wolny.

I. wieczór karnawałowy z kotylionem urządza w sali Sokoła krakowskiego dnia 2 stycznia Zjednoczenie polskich Związków zawodowych. Zaproszenia wydaje Biuro Zjednoczenia (ul. Szewska nr. 11) codziennie od godz. 8 do 9 wieczorem.

Z uniwersytetu. P. Tadeusz Janikowski, rodem z Chrzanowa, kandydat adwokacki, otrzymał wczoraj na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

Ze „Związku akademickiego". We czwartek odbyło się doroczne walne zebranie członków „Związku akademickiego". Zagaił prezes p. Tangl, skreślając roczną działalność ustępującego wydziału i stwierdzając, że Towarzystwo pomyślnie rozwija się pod każdym względem. — Następnie składali sprawozdanie delegaci poszczególnych kół Towarzystwa, poczem wydziałowi uchwalono absolutoryum. Przy wyborach prezesem został ponownie p. Ludwik Tangl, wiceprezesem p. Stanisław Burnatowicz, do wydziału weszli pp. Heinrich Edward, Jeżowski Jan, Knopp Ernest, Michalski Wiktor, Pluta Tadeusz, Spingarn Zygmunt, Srokowski Włodzimierz, Szantruczek Hieronim, Tomanek Władysław i Wicherek Roman, a jako zastępcy pp. Kalec Bolesław, Popkiewicz Leon, Puder N., Sonnenthal Paweł i Żychowicz Władysław. W skład komisyi rewizyjnej weszli pp. Dziama Stefan jako przewodniczący, Południowski Kazimierz i Wojciechowski Feliks jako członkowie, Kubiński Roman i Rotter Tadeusz jako zastępcy. Wreszcie wybrano sąd honorowy z p. Rajmanem Feliksem na czele.

Zagadkowa śmierć. Piszą nam z Białej: Przed paru dniami przyprowadzono szupasem z Morawskiej Ostrawy do policyi w Białej 86-letniego Wiktora Malego, ażeby go stąd odstawić do Cięciny koło Żywca, gdzie jest przynależny. Chociaż Maly posiadał książkę robotniczą z bardzo dobremi świadectwami, traktowano go jako zwykłego włóczęgę. We czwartek rano skarżył się Maly na osłabienie, wzięto mu więc za jego własne pieniądze fiakra, ażeby go odwieść do stacyi. — Obok Malego zajął miejsce policyant. Gdy powóz przed stacyą się zatrzymał a Maly nie wysiadał, policyant dopiero wtedy zauważył, że Maly nie żyje. — Śledztwo w toku.

Sprawa ks. Eulenburga. Z Berlina telegrafują: W zamku Liebenberg, w którym przebywa ks. Eulenburg, zjawiła się nagle komisya sądowa dla zbadania stanu zdrowia księcia i orzekła, że nie jest on w stanie zjawić się przed sądem.

Bezpłatna podróż ministra. Z Moskwy telegrafują: Dzienniki donoszą, że jeden z konduktorów odważył się wejść do wagonu salonowego, w którym jechał minister marynarki, i zapytał się o bilety. Pokazało się, że ani minister, ani żaden z jego towarzyszy nie mieli biletu.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 5 grudnia.

HOTEL KRAKOWSKI: inż. Stanisław Kiełczyński z Warszawy, inż. Ludwik Kawecki z Mor. Ostrawy. inż. Karol Maliszewski z Konina (Król Pol.), inż. Ludwik Stawarski z Torunia, dr Kazimierz Kuchlowski z Krakowa, dr Karol Wimmer ze Lwowa. dr Stanisław Stecki z Koluszek (Król. Pol.). por. Maryan Sahiewicz z Wadowic. Roman Bukowski z Makocic (Król. Pol.), Stanisław Szańkowski z Dziewięciokościołów (Król. Pol.), Edmund Górski z Grybowa, X. Karol Stopiński z Jasła.

HOTEL SASKI: Sören Arentz z Luettich. St. Buchowiecki z Litwy. K. Thiel z Wiednia, O. Byk z Seretu, E. Angel z Wiednia. K. Haberkelt z Wiednia, E. Bentkowski z Żytomierza, M. Karwacka z Żarek, E. Abaffy z Arvy. A. Rosenfeld ze Lwowa, A. Rabinowicz z Przemyśla, M. Orsetti z Warszawy, E. Moess z Raab, E. Siegfried z Lyonu, K. Znamirowski z Krynicy, W. Mokrzycki z Tarnowa, J. Sosnowski ze Lwowa.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 5 grudnia. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pr. z roku 1880 3-prc. 264·— Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 255·50. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 249·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 236·50. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 94·20. b) bezproc.: (Basilica) 5 zł. 19·50. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 458·—. Clary 40 zł. m. k. 140·—. Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 110·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 105·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 62·50. Oten 43 zł. 213·—. Palffy 40 zł. 195·—. Czerw. krzyża austr. T. 10 zł. 55·—. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 za 26·—. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 67·—. Salm 26 zł. m. 232·. Pożyczka Salcburga 20 zł. 106·—. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 174·25. Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 486·—

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul Jagiellońska 10.
Rządca Drukarni L. K. Górski